

Aleksander Wolski

Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach
Kolegium Nauk Prawnych i Bezpieczeństwa
ul. Bankowa 8; 40-007 Katowice

DOI: 10.32039/WSZOP/1895-3794-2019-08

Uchodźcy w społeczności lokalnej

Refugees in the local community

Streszczenie

Kluczowymi elementami dla prezentowanego artykułu są potencjalne reakcje społeczności lokalnej na zderzenie kulturowe z tzw. *uchodźcami syryjskimi*. Tytułowe zderzenie cywilizacyjne ujęte jest jednak w ramy lokalne, nie globalne a opisywane zjawiska głównie dotyczą potencjalnych lokalnej społeczności. Opisane zostały konstytutywne cechy *obcego* w strukturze społecznej, cechy i podłoże egzystencjalne społeczności lokalnej. W tak wykreowaną podbudowę definicyjną wpleciono możliwe, potencjalnie odczuwane zagrożenia społeczności lokalnej. Artykuł kończy skrócona wersja dobrych i złych praktyk na gruncie konfrontacji kultur *uchodźców* i społeczności lokalnej.

Słowa kluczowe: *społeczność lokalna, uchodźcy, obcy, zderzenie kultur, konsultacje społeczne*

Abstract

The key elements for the presented article are the potential reactions of the local community to the cultural clash with the so-called Syrian refugees. The title civilization clash is, however, contained in local, not global framework, and the described phenomena mainly concern potential local communities. The constitutive features of the stranger in the social structure, features and existential background of the local community have been described. Possible, potentially felt threats to the local community were woven into the definition foundation created in this way. The article ends with a shortened version of good and bad practices based on the confrontation of refugee cultures and the local community.

Key words: *local community, refugees, strangers, clash of cultures, social consultations*

Wprowadzenie

Prezentowany artykuł poświęcony został, w dużej mierze, problematyce zderzenia kultur. Nie jest to jednak zderzenie makrostrukturalne w ujęciu choćby *tofflerowskim*, czy *huntingtonowskim*.¹ Punkt ciężkości został przesunięty na bardzo zwyczajne, można rzec prowincjonalne, ciche sytuacje mogące rozgrywać się na arenie społeczności lokalnych, gdzie zderzeniu może ulec pokoleniowo utrwalona kultura tych społeczności, z pokoleniowo utrwaloną kulturą uchodźców.

¹ Porównaj: [22].

Obie kultury mogą zacząć „walczyć o wszystko”. Biorąc pod uwagę, iż duża część Polski to prowincja (małe miast do 20 tys. i wsie – ponad 40%² – pozostali to mieszkańcy średnich i dużych miast, gdzie również nie można wykluczyć istnienia społeczności lokalnych), to problem może się okazać jednak makrostrukturalny.

2. Ujęcie definicyjne

Na wstępie warto doprecyzować podstawowe, dla prezentowanej publikacji, pojęcia. Ważnym zagadnieniem jest skomasowana do słowa „uchodźca” zbiorowość społeczna. W celowo skopiowanej gazetowej terminologii (*uchodźców syryjskich*), mieści się szeroki zbiór osób reprezentujących ostatnią falę migracji na tereny Unii Europejskiej (2015), głównie z obszarów Kosowa, Albanii, Serbii, Syrii, Afganistanu, Erytrei jak również Maroka (choć lista na dzień 25.02.2016 jest tylko przybliżona, jednak nie sposób dociec wyczerpujących danych w tym zakresie). W przypadku *uchodźców syryjskich* mamy do czynienia z obcością strukturalną, czyli pozostawaniem poza ustalonym porządkiem kulturowym, obyczajowym itp., oraz obcością radykalną, czyli pozostawanie poza wszelkim porządkiem [53]. Statusy te zostaną im raczej nadane, zmitologizowane i społecznie utrwalone, niż rzeczywiste.

Nieodzownym elementem proponowanej tematyki jest pojęcie innego, obcego. Inność objawia się dystansu wobec ludzi „innych”, którzy pod jakimś względem różnią się od nas albo nie w pełni przynależą do naszej grupy. Obcość zaś to poczucie dystansu wobec osób, których nie znamy, wobec których ujawniamy rezerwę, którzy nas niepokoją, których wstępnie i na wszelki wypadek nieco się obawiamy. Bardzo łatwo z takiej pozycji przekroczyć barierę wrogości [61]. Zagadnienie to jest już długo obecne w socjologii i mocno zakorzenione. Dyskurs ten zostanie przypomniany dość wybiórczo, nie miejsce tu i pora na szeroką dyskusję, która toczy się w obszarze socjologii co najmniej od lat 20-tych XX wieku. Początki rozważań nad rolą innego, obcego kojarzą się często z postacią Georga Simmela. Już w 1922 roku, obcego traktuje jako rolę ujawniającą się na połączeniu względnej bliskości i dystansu jednocześnie, w stosunku do obcego cechy powszechne, prawdziwie czy rzekomo charakteryzujące całą kategorię (np. narodowościową), odgrywają większą rolę niż jego cechy indywidualne [47]. Najistotniejszy jest tu mit i stereotyp zbiorowości niż konkretna osoba, która musi udowadniać swą indywidualność. Wspomniana mitologizacja również i współcześnie, w stosunku do uchodźców, mocno wyprzedza ich fizyczne przybycie i tworzy ich obraz w oczach ludności miejscowej. Trzeba jednak pamiętać, iż analizując całość rozważań Simmela w omawianej kwestii (dość chaotycznych, na co skarżył się wówczas sam Emil Durkheim) obraz tej roli, w jego dziełach jest bardziej wyidealizowany niż rzeczywisty, gdyż „jest stosunkiem na wskroś pozytywnym, szczególną formą wzajemnego oddziaływania” [50]. Autor koncentruje się wybiórczo na jednej z relacji

² Analiza własna na podstawie danych GUS. file:///C:/Users/User/Downloads/monitoring_wynikow_prognozy_ludnosci_dla_2014r.pdf; <http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/rankingi-statystyczne/miasta-najmniejsze-pod-wzglem-liczby-ludnosci/>

– z obcym przybyszem wpływającym pozytywnie na relacje w grupie i wzbogacającym ją. Brak tu rozważań przypadków doświadczania obcości, które cechuje odmawianie przedstawicielom innych grup uprawnień i cech klasyfikujących je jako istoty ludzkie [50]. Florian Znaniecki w rozprawie *Studia nad antagonizmem do obcych* podkreśla, iż solidarność ze swoimi i antagonizm wobec obcych są pierwotnymi i powszechnymi mechanizmami zachowań społecznych [60]. Biorąc pod uwagę stałą walkę o zasoby (w rozwoju cywilizacji ludzkiej), obcych prawdopodobnie uznawano zazwyczaj za konkurentów, a nawet wrogów. Świadczą o tym liczne opisy antropologów. Obcy, byli wykluczani ze świata ludzi. Bardziej życzliwe zainteresowanie obcością jest zjawiskiem stosunkowo nowym [61], lecz wystarczy ponownie wprowadzić stan zagrożenia (szczególnie posiadanych zasobów) aby społeczności powróciły do waliki o faktycznie, bądź domniemanie zagrożone zasoby. W analizie Williama Grahama Sumnera, opisującej naturalny sposób postępowania w relacjach swój-obcy, w odniesieniu do społeczności pierwotnych, dokonuje refleksji wskazującej, iż stosunek grupy własnej do wszystkich obcych „jest zasadniczo stosunkiem wojny i grabieży”. Pojawiają się co prawda w tym uogólnieniu drobne wyjątki modyfikujące [50]. Można wskazywać oczywiście na fakt, iż refleksja jest dość odległa czasowo i dotyczy ludów pierwotnych, jednak warto zastanowić się czy nie mamy właśnie do czynienia z pierwotnymi reakcjami, które wśród sytych i rozwiniętych społeczeństw są ledwie zamaskowane. Szczególnie, iż zgodnie z refleksją Richarda Herberta Hoggarta „większość grup czerpie część siły ze swojej wyłączności, z poczucia, że na około są ludzie, którzy do nas nie przynależą” [20]. Analizując tematykę opozycji swój-obcy warto zagłębić się w badania na obszarze antropologii – ciekawej refleksji dostarcza lektura publikacji Tomasza Barana *Dehumanizacja w stosunkach między ludzkich. Czy „obcy” to też człowiek*. Opracowania antropologiczne wskazują, że członkowie danego plemienia nazywali siebie „prawdziwymi ludźmi”, a członków innego plemienia określali mianem „prymitywnych małp”. Wynikało to z przekonania, że są oni pozbawieni bardzo ważnych, typowo ludzkich cnót, które (w mniemaniu badanej społeczności) stanowiły esencjonalną charakterystykę swoich. Potwierdzeń faworyzowania grupy własnej w kontraście do obcej można na gruncie radiologii odnaleźć całkiem sporo. Związek przyczynowy między faworyzowaniem swoich i dehumanizacją obcych można zakotwiczyć m.in. w perspektywie modelu dualistycznego. Model ten zakłada, że kiedy relacja między postrzegającym i postrzeganym charakteryzuje się silną orientacją interpersonalną, dla konstruowania wizerunku postrzeganego mają znaczenie przede wszystkim informacje indywidualne – odróżniające daną osobę od innych. Kiedy brak takiej relacji, większego znaczenia nabierają informacje kategoriale mogące obniżyć postrzeganą podmiotowość poznawanej osoby. W przypadku uchodźców mamy właśnie tę drugą sytuację, gdzie prym biorą stereotypy zbiorczo określające poszczególne grupy. Daniel Bar-Tal dowodzi, że w trakcie konfliktów międzygrupowych dochodzi do zjawiska delegitymizacji przedstawicieli grupy obcej, czyli do odbierania im różnych fundamentalnych uprawnień, co wyraża się w przekonaniu o ich niższej pozycji, w kontekście definicji człowieczeństwa.

W sytuacji takiej obserwujemy uzasadnienia, lub nawet wzmocnienia negatywnych działań wobec innych [por. 4]. Truizmem byłoby przywoływanie tu przykładów ostatnich wojen wraz z konfliktem bałkańskim. Obserwuje się niekiedy swoistą mobilizację negatywnych postaw wobec innych/obcych, których z jakichś powodów uznaje się za wrogów. Wtedy też następuje pośpieszne dopełnianie (a raczej akcentowanie) cech definicyjnych tożsamości własnej i tożsamości przypisywanej tym obcym/wrogom i takie ich wzajemne skonstruowanie, by nie było już żadnych wątpliwości, kto jest swój, a kto obcy, i na dodatek wrogi. Takiego obcego/wrogię zazwyczaj uważa się za kogoś znacznie gorszego, kogoś o niższym statusie [61]. Przedstawione spostrzeżenie mogłoby prowadzić do fałszywego (nazbyt optymistycznego) przekonania, że dehumanizacja obcych zachodzi tylko w określonych, ekstremalnych sytuacjach, nie zaś w stosunkach między grupami prowadzącymi w miarę zgodną koegzystencję. Rezultaty eksperymentów wykonanych przez zespół Leyensa nasuwa mniej optymistyczne wnioski. Okazało się, że skłonność do dehumanizacji obcych przejawia się nawet wtedy, gdy badanym nie są przedstawiane żadne przykłady emocji, a jedynie etykiety ich klasyfikacji. Warto również odwołać się do badań Kofty i Mirosławskiej, które dowiodły, że efekt leyensowski odzwierciedla się w warunkach grup minimalnych, co wskazywałoby na jego elementarność [por. 4]. Wspomina o tym również Eva Zamojska w artykule *Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym*. Tożsamość społeczna „swoich” powstaje w relacji do „innych” i w konfrontacji z nimi (można wspomnieć również o meadowskiej jaźni czy, teoria socjalizacji grupowej J.R. Harris). Obraz wspólnoty własnej jest budowany w konfrontacji z obrazem „innych”. Teoria tożsamości społecznej H. Tajfela i J.C. Turnera mówi wprost o tym, że budowanie tożsamości społecznej w opozycji do grup innych, jest najskuteczniejszym (przez to najpowszechniejszym) sposobem wzmacniania więzi w obrębie grupy własnej i polega na tym, że „swoim” przypisujemy cechy pozytywne, a „obcym” negatywne [58] – co było również wspomniane wcześniej w kontekście badań antropologicznych. Mamy tu do czynienia z ciemną, lecz elementarną stroną społeczności lokalnych. Nie można naiwnie liczyć, iż skłonności te nie ujawnią się w momencie konfliktu, czy obrony swoich zasobów (choćby kulturowych) przed obcymi. Świat, gdzie obcym przypisuje się gorszą, bardziej zwierzęcą naturę, nie stanowi historycznej ciekawostki, wskazują na to również badania antropologiczne prowadzone w perspektywie poznawczej kategoryzacji otoczenia. Rozpoznawanie podobieństw i różnic między poszczególnymi osobami, a następnie pogrupowanie ich w spójne kategorie uwalnia nas od potrzeby zapamiętywania ich indywidualnych charakterystyk. Stanowi o ekonomice myślenia, otrzymujemy zysk w postaci odciążenia systemu przetwarzania informacji. Dowiedziono różnic w sposobie organizowania informacji na temat swoich i obcych – informacje dotyczące grup własnych są zazwyczaj wiązane z poszczególnymi jej członkami, podczas gdy informacje na temat obcych wiązane są częściej z grupą jako całością. Swoich traktujemy przychylniej w decyzjach alokacyjnych i łatwiej wybaczymy im błędy. Za faworyzowanie swoich i deprecjonowanie obcych może być odpowiedzialny konflikt interesów wy-

kający z ograniczonych zasobów [4]. Tematykę tą podejmuje również Zygmunt Bauman wskazując, iż „dla większości ludzi, których już prześladowuje poczucie kruchości egzystencji i niepewności co do pozycji społecznej oraz przyszłości, ten napływ (*emigrantów*) stanowi jednak sygnał, że na rynku pracy zwiększa się konkurencja, że pogłębia się niepewność, spadają szanse na poprawę sytuacji” [2]. Jest tu mowa o typowej sytuacji zagrożenia towarzyszącej walce o zasoby. Nie istotne czy jest ona obiektywnie uzasadniona, istotne jest, iż społeczeństwo tak tę sytuację odczuwa. W publikacjach Ewy Nowickiej opozycja swój - obcy jest jednym z najważniejszych przejawów stosunków społecznych, widoczna w każdym społeczeństwie - w odniesieniu do obcości, która częściej wiąże się z negatywnymi odczuciami. Inny, obcy raz oznacza „tego drugiego”, a innym razem „tego odmiennego”. W społecznym stosunku do inności/obcości mieszają się aspekty opisowe i oceniające. Relacja swojskość - obcość wyraża mniejszy czy większy dystans społeczny, który może być miarą tej relacji. Dystans ten stanowi swoistą „odległość”, odczuwaną i wyznaczaną w życiu społecznym. Podłoża tego dystansu mogą być różne: od biologicznych, poprzez historyczne i polityczne, do czysto kulturowych, od obiektywnych i powszechnych do subiektywnych i jednostkowych [por. 37]. Jednak zawsze wyprzedzają samego obcego, innego. Natomiast dla kreacji wyprzedzającego obrazu uchodźcy we współczesnej świadomości społecznej, w kontekście akceptacji obcości nie zrobiono praktycznie nic. Jednakże w sytuacji poczucia bezpieczeństwa i otwarcia może nastąpić przejście od „obcością jako źródłem cierpień” poprzez różne mechanizmy „oswajania obcości” do tego, co Eva Nowicka nazwała „obcością jako źródłem przyjemności” [39]. Ciekawą koncepcję dotyczącą mechanizmów tworzenia postaw wobec innych/obcych formułuje Zbigniew Bokszański. Stanowią je trzy obszary zasobów kulturowych danej grupy, które ta grupa pragnie chronić:

1. całościowa tradycja grupy zawierająca ogólne wzorce postrzegania obcych grup etnicznych;
2. trwale i ciągle aktywne elementy owej tradycji widzenia obcych, które są stale artykułowane i reprodukowane w procesach socjalizacyjnych grupy;
3. uświadamiane schematy ideologiczne postrzegania innych/obcych.

Ten ostatni składnik dotyczy kategoryzowania innych/obcych, przypisywania im określonych cech, a przede wszystkim wzajemnych relacji pomiędzy nimi a grupą własną [61]. Jak wcześniej zasygnalizowano, najczęściej przypisywanie odbywa się na podstawie stereotypów wyprzedzających wzmocnionych strachem o utratę posiadanych zasobów, niż faktycznej interakcji podbudowanej refleksją.

Analizując powyższe można przyjąć, że postawy wobec innych/obcych (kimkolwiek by byli) przejawiają się w następujących postaciach:

1. nieufność;
2. niepewność, poczucie nieprzewidywalności zachowań innych/obcych, dezorientacja;
3. niepokój pojawiający się zarówno w relacjach międzykulturowych wobec osób przejawiających inne cechy;

4. szok kulturowy, czyli poczucie bardzo głębokiego niepokoju i pełnej dezorientacji w kontaktach z inną grupą i jej kulturą;
5. ksenofobia wobec innych/obcych, czyli postawa cechująca się ostentacyjną niechęcią, znieważaniem;
6. kpina, ironizowanie, ośmieszanie jako słabsza wersja ksenofobii, postawa, w której wyższość jest wyraźnie obecna (choć rzadko uzasadniona względami obiektywnymi);
7. pouczanie, dążenie do zmiany innych/obcych. To także wyraz wyższości, któremu towarzyszy traktowanie innych/obcych jak dzieci, które można „odpowiednio” ukształtować;
8. wysiedlenia, a nawet eksterminacja innych/obcych, w wyniku rozwinięcia się skrajnie agresywnej ksenofobii połączonej z wyraźnym konfliktem ważnych interesów;
9. instrumentalizacja innych/obcych, czyli traktowanie ich jako bezwolnych narzędzi czy przedmiotów;
10. brak zainteresowania jakimkolwiek kontaktem oraz przyjęciem jakiegokolwiek wiedzy na temat innych/obcych;
11. tolerancja, czyli przynajmniej neutralna akceptacja innych/obcych;
12. zaciekawienie, znacznie „odważniejsza” i bardziej otwarta, jak się wydaje, postawa wobec innych/obcych niżeli tolerancja;
13. komunikowanie, będące warunkiem realizacji zrozumienia, jest zbliżeniem ku innym/obcym i zwrotnie takiego zbliżenia drugiej strony wymaga;
14. ksenofilia (a nawet swoista ksenomania), czyli manifestowana sympatia wobec wszelkich innych/obcych bez jakichkolwiek dodatkowych zastrzeżeń, wątpliwości i niejasności [por. 61].

Bardzo czytelne, podsumowujące zestawienie relacji swoi-obcy zaprezentowano we wspomnianej już publikacji *Imiona Wielokulturowości* – zobrazowano tabelą nr 1.

Tabela 1. Relacje między swojskością a obcością
Table 1. Relationships between familiarity and strangeness

Swoi	Obcy
znajomość	nieznajomość
podobieństwo	odmienność
przewidywalność	nieprzewidywalność
zaufanie	nieufność
oczekiwanie lojalności bezpieczeństwo	spodziewany brak lojalności zagrożenie
wyznawanie podobnych wartości	wyznawanie odmiennych wartości
łatwość komunikowania wspólne symbole emocje pozytywne oczekiwanie „nagród” psychicznych bliskość	trudności w komunikowaniu odmiennie symbole emocje negatywne oczekiwanie „kar” psychicznych dystans
inkluzja i integracja poczucie identyfikacji	ekskluzja i wykluczenie poczucie odrębności

Źródło [Source]: M. Rolka, Imiona Wielokulturowości, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010, s. 175.

Gruntem rozważań jest jednak społeczność lokalna. Jej koncepcja należy do tzw. *community study*. Społeczność lokalną stanowi podstawowy i pierwotny rodzaj skupiska ludzkiego, towarzyszący człowiekowi. W Polsce najczęściej ze zjawiskiem społeczności lokalnej można spotkać się w strukturach wiejskich, małych miast i starych dzielnic mieszkaniowych miast.

W klasycznym ujęciu, definiowanie społeczności lokalnej rozgałęzia się na dwa nurty: akcentujący wspólnotowość i akcentujący znaczenie przestrzeni. Dla akcentujących przestrzeń, istota społeczności lokalnej wyraża się w: przeżywaniu i podzieleniu tych samych symboli, norm, wartości które decydują o źródłach kulturowych tożsamości wspólnoty i jej członków z osobna. Istotne są również obiektywne zależności i relacje międzyludzkie, jak i respektowanie wzajemnych zasad [16]. Przestrzenne ujęcie legło również u podstaw koncepcji wspólnot lokalnych. Wspomnieć tu należy klasyczne ujęcie tönisowskie, gdzie wspólnota postrzegana jest jako związek między więzią społeczną a przestrzenią fizyczną, łącząc jednostkę na zasadzie bliskości spontanicznej i naturalnej [40]. Miało to zapewne odniesienie w przeszłości, jednak aktualnie przestaje się sprawdzać, przynajmniej dla rejonu Europy. Odniesienie do tak zamierchłej sytuacji można odnaleźć w *Kultura ludowa. Teorie-Praktyki-Polityki*, gdzie czytamy: „Chłop żył w granicach wsi i parafii, w lojalnej społeczności ale przede wszystkim w obrębie rodziny Izolacja środowiskowa leżała u podstaw chłopskiego konserwatyizmu (...) obserwowana była jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. Zewnętrznej izolacji społecznej odpowiadała wewnętrzna spójna organizacja społeczna, którą cechował jednolity system norm, wartości i postaw życiowych, zwartość i siła opinii społecznej gwarantująca powszechnie w jej ramach obowiązywanie jednolitego wzoru społecznego (...)” [12]. Jednak nawet w tych czasach, bardziej hermetycznych, innowacje były, ścisła kontrola (wręcz weberowsko totalitarna) nie była możliwa, następował rozwój, dyfuzja kulturowa, elementy zewnętrzne były wchłaniane „jako swoje” do kultury społeczności. Aktualnie stanowisko tak radykalnie akcentujące terytorialną zależność i izolację jest bardzo trudne do obrony. Często pomijane są aspekty konfliktów, a wylaniający się obraz ma charakter fantastyczno-idylliczny. W drugim nurcie, przestrzeń tworzy lokalne identyfikacje i organizuje działania ludzkie. Również i tu nadmierne akcentowanie jednego aspektu, przy wręcz monteskiuszowskim determinizmie geograficznym, ukazuje obraz niepełny. Louis Wirth, w jednej z pierwszych definicji społeczności lokalnej, określa ją jako grupę związaną z terytorium i sąsiedztwem, kultywującym ducha wspólnoty i współdziałania, złączonych poczuciem więzi i zależności osobistych, kultywujących rytuałizm codziennych praktyk i wartości [55]. W podobnym tonie wypowiadał się również Stanisław Ossowski. W dalszej części przedstawione zostaną również współczesne rozważania na temat zjawiska społeczności lokalnej.

W swym źródłosłowie społeczność lokalna jest mocno powiązana m.in. z lokalizmem. Słowo lokalny wywodzi się od łacińskiego *localis* i oznacza konkretne miejsce, tutejszy, umiejscowiony, przypisany do miejsca, co jest bardzo istotne w omawianej problematyce, gdyż właśnie miejsce i terytorialność stanowi jeden z elementów wyróżnienia dla obcości. System kulturowy tych społecz-

ności opiera się na tożsamości autonomii, tradycji historycznej, komunikacji bezpośredniej [26]. Zabezpieczenie tych elementów jest dla społeczności lokalnych kluczowe, w nich upatrują gwaranta swojej stabilności, bezpieczeństwa. Jest logicznym, iż w zderzeniu z obcą kulturą uznają te elementy za zagrożone i warte obrony, najczęściej poprzez eliminację zagrożenia – *obcych*. Ireneusz Jeziorski zauważa, iż *obcość* zaczyna się od uświadomienia odstępstwa od tego, co uznane za normalne przyjęta jako zwyczajne, gwarantujące stabilność trwania, interesów i korzyści. *Obce* jest więc zagrożeniem, stwarza konkurencję wobec *swojego*, zmusza do zmiany rytmu, czasem dzielenia się. W takich przypadkach społeczna interpretacja ma tendencje do posilkowania się stereotypowym modelem. *Obce* odróżnione jest od *własnego* poprzez trzy aspekty: miejsca (obce to coś, co występuje poza własnym obszarem), posiadania (coś, co należy do kogoś innego), rodzaju (coś, co jest odmiennego rodzaju i za takie uchodzi) – szczególnie istotny jest aspekt miejsca [28]. W ten sposób rozpoczyna się społeczna mitologizacja obcego (będzie o tym mowa w dalszej części artykułu) i pozabawianie *obcego* cech ludzkich (przypisywanych *swoim*).

Spoleczność lokalną cechuje wyraźnie rozwinięta interakcja społeczna, poczucie przynależności do określonego zbioru ludzkiego i terytorium oraz sposób życia (np. odrębność etniczna, uwarunkowania historyczne) [48]. Cechy te są często mitologizowane, przypisywane tradycji, znaczącym osobom w historii społeczności. Tym bardziej będą bronione jako elementy bytu kulturowego, gospodarczego, a czasem i religijnego. Uświadomienie i realizacja wspomnianych elementów buduje kapitał społeczny danego miejsca, jaki poczucie bezpieczeństwa.

W klasycznym rozumieniu społeczność lokalna stanowi ograniczoną całość, gdzie życie i interesy poszczególnych jednostek w dużym stopniu identyfikują się z życiem i interesami całości, gdzie silne nakładanie się ról, w zmitologizowanej i sakralizowanej wielowymiarowej przestrzeni społeczno-gospodarko-kulturowo-geograficznej prowadzi do wzajemnych powiązań o dużym stopniu integralności [26]. Dominuje nacisk na wspólnotę bytu i gospodarowania wytwarzającą silną sieć powiązań. W takiej wspólnocie częstokroć nie ma miejsca nawet dla rodaków z innego obszaru kraju, trudno więc mówić o akceptacji skrajnych różnic kulturowych w kontekście obcości terytorium pochodzenia, kultury, gospodarowania i religii. Dla Stanisława Ossowskiego społeczności lokalne, będące podstawą społecznej harmonii, to grupy niewielkie o charakterze lokalnym, ściśle związane z miejscem, oparte na łączności osobistej i co ważne stałej, przy zachowaniu swojej autonomii decyzyjnej, gwarantującej zrozumienie i ciągłość realizacji lokalnych potrzeb. Idealna społeczność lokalna zdaniem Ossowskiego powinna spełniać cztery podstawowe warunki:

1. Muszą w niej bezwzględnie dominować kontakty bezpośrednie o intensywnym charakterze, zachodzące głównie w ramach sąsiedztwa (musi zaistnieć tzw. właściwy „dystans sąsiedzki”);
2. Społeczność powinna zawierać się na obszarze, który umożliwi jej pieszą penetrację;

3. Więzy społeczna powinna polegać na silnej identyfikacji uczestników społeczności z miejscem zamieszkania;
4. Są to społeczności w swoisty sposób kształtujące i adaptujące zajmowaną przestrzeń, gdzie swoistość adaptacji jest pierwszoplanowa [26].

Podobne stanowisko prezentuje Grzegorz Pyszczyk przedstawiając czynniki warunkujące powstanie sąsiedzkich relacji społecznych. Do czynników tych zalicza:

- atrakcyjność społeczną osób;
- dostępność poznawcza osób;
- posiadanie wiedzy o danych osobach;
- różnice indywidualne, psychologiczne;
- różnice kulturowe (w nomadyzmie sąsiedztwo jest mało istotne, w kulturach mocno osiadłych bardzo ważne);
- społecznie uwarunkowany stosunek do miejsca zamieszkania;
- oczekiwania i przeświadczenia wobec otoczenia (społeczna tożsamość miejsca) – można odnaleźć w tym problem grupy odniesienia [46].

Widać wyraźnie elementy stanowiące fundament więzi społecznych na gruncie społeczności lokalnej, które zbliżają i jednocześnie hermetyzują daną społeczność w kontraście do otoczenia. Te same cechy jednak ujmowane w formie opozycji mogą stanowić podstawę do odrzucenia obcych.

Listę czynników sprawczych społeczności lokalnych przedstawili również Marek Gramlewicz [17]. Marek S. Szczepański i Bohdan Jałowiecki [48], którzy proponują dla społeczności lokalnych następujące cechy wyróżniające:

1. ograniczona liczba aktorów;
2. relacje o charakterze bezpośrednim;
3. wspólnota celów i środków;
4. mobilizacja do działań prospołecznych;
5. długie trwanie;
6. uniwersa symboliczne;
7. oprawa instytucjonalna zgodna z powszechną trajekcją losów ludzkich i lokalną historią, zapewniająca ciągłość zaspokojenia potrzeb jednostki w lokalnej kulturze;
8. autarkia (a przynajmniej jej usilne próby);
9. stabilność i niechęć do zmiany;
10. kontrola społeczna posiadająca charakter nieformalny i zakorzeniona w tradycji;
11. częstokroć ustna transmisja kulturowa (prze to dość ekskluzywna i ograniczona), silne nakładanie się ról i duży stopień wzajemnych powiązań.

Społeczność lokalna stanowi na tym tle układ składający się z kilku podstawowych elementów:

1. przestrzeni terytorialnej;
2. zamieszkujących tę przestrzeń ludzi;
3. wspólnych powiązań, zależności ludzi i instytucji, sprawiających, że całość jest wewnętrznie zintegrowana, co umożliwia podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów;

4. społecznych interakcji;
5. kulturowych i psychospołecznych więzi łączących część lub całość mieszkańców z daną strukturą społeczno-przestrzenną [34].

Powracając do słów Bohdana Jałowickiego, postuluje on, w odniesieniu do terytorium społeczności lokalnej, pojęcie *układu lokalnego*. Oddzielone zostają tu miejsca należące do grupy od obszaru przez nią zajmowanego. Układem lokalnym jest miejsce, które jest zamieszkałe, oswojone, zaadoptowane w odróżnieniu od obszaru zaludnionego tylko przez daną zbiorowość. Integralna z miejscem staje się również samorządność dająca władzę nad nim. Społeczności lokalne pozbawione samorządności (władzy nad swoim miejscem) stają się jedynie zamieszkującymi obszar zbiorowościami [26]. Warto już na wstępie o tym pamiętać i zdefiniować miejsce, jak i władze nad nim jako elementy nie tylko znaczące i cenne zasoby, ale konstytutywne dla tożsamości lokalnej. Wprowadzając w jakikolwiek niezaakceptowany element obcy, narażamy się na konfrontację i „walkę o terytorium”. Kwestie przestrzeni, terytorium, miejsca są dość obszernie dyskutowane w publikacjach charakteryzujących społeczność lokalną, jednak warto jeszcze na zakończenie tego wątku przedstawić opinię Marii Wieruszewskiej. Terytorium, w jej opinii, jest czynnikiem konstytuującym lokalne społeczności. Jest ono rozumiane jako lokum, przestrzeń oswojona i przekształcona. Ważnym zastrzeżeniem jest również, jak już zostało zasygnalizowane, iż terytorium społeczności lokalnej traktowane jest jako ograniczone dobro wspólne, objęte kolektywną dbałością [54].

Uogólniając klasyczne ujęcie, społeczność lokalną charakteryzują następujący zbiór cech:

1. utrzymanie kontaktów bezpośrednich i ograniczona liczba aktorów w społeczności do 5000 osób;
2. bezpośrednia kontrola społeczna;
3. wewnętrzne (ekskluzywne) przekazywanie tradycji – głównie ustne o charakterze nieformalnym;
4. uświadomiona i obserwowana wspólnota celów i środków, wynikająca ze wspólnego życia codziennego;
5. oprawa instytucjonalna zapewniająca egzystencjalny komfort na poziomie kulturowej autarkii danej społeczności;
6. indywidualna identyfikacja ze społecznością lokalną i jej kulturą;
7. funkcjonujący w świadomości lokalnej podział na my i oni, wraz z poczuciem odrębności i stereotypami;
8. zbiorowe odniesienie do dominujących w społeczności form preferencji politycznych, kulturowych, historycznych;
9. przypisanie do przestrzeni i miejsc;
10. świadomość dziedzictwa kulturowego;
11. rozumienie i odczytywanie znaczeń symboli kultury społeczności;
12. związek indywidualny i zbiorowy z dziejami lokalnej przestrzeni;
13. wspólnota gospodarcza i nakładanie się ról przy ich silnym społecznym zespoleniu [56].

Analizując współczesne rozważania nad społecznością lokalną, można natknąć się nie tylko nad „nekrologii” teje, jak również oderwanie od terytorium. Wśród wieszczących schylek znaleźli się m.in.: David Harvy, Anthony Giddens, Zygmunt Bauman, Ulrich Beck, Manuel Castells³. Pokłosem tej polemiki jest współczesne rozumienie społeczności lokalnej, często wyrażane na gruncie etnografii, gdzie nacisk położony jest na powiązane ze sobą sąsiedztwo, wykorzystujące posiadane (lub uznane za posiadane) zasoby lokalne. Obszar społeczności wyznaczony jest przez sieć relacji międzyludzkich i stowarzyszeniowych. Istotne są tu struktury i funkcje a przestrzeń staje się wypadkową znaczeń i wartości nadanych przez ludzi. W nowoczesnym rozumieniu większą wagę przywiązuje się do relacji, więzi, symboli. Miejsce jest tylko ramą wypełnianą przez ludzkie interakcje. Kluczowe staje się zagęszczenie poziomych wzorów wspólnoty, rozumianych w kontekście sieci relacji i instytucji. Lokalność widziana jest również w kontekście pluralistycznym, powiązań z szerszą zbiorowością. Społeczność ta ma charter relacyjny, wykraczający poza terytorium. W interpretacji społeczności lokalnych nacisk przesuwany jest również na subiektywne przeżywanie wspólnoty. Przykładowo, dla Joanny Kurczewskiej w pojęciu „nowej lokalności” kluczowe stają się jednostki, ich orientacje i sposoby odczuwania codzienności. Daje nam to rys fenomenologiczny w interpretacji zjawiska. Miejsce przestaje być barierą geograficzną, ścisłą ramą. Od geografii fizycznej następuje przejście do „geografii kulturowej”, gdzie kluczową rolę odgrywa zakorzenienie w sieci relacji. Lokalność nie tyle jest (jak w klasycznym ujęciu), ile się ją tworzy. Stanowi konstrukcję zbudowaną z przecięć i interakcji konkretnych relacji społecznych na pewnym obszarze. Zbiorem ludzi codziennie wymyślających, czy potwierdzających swój świat, bazując na dostępnych zasobach, wzorach, tradycjach, sieciach. Przestrzeń, w tej interpretacji ulega ciągłym rekonstrukcjom, naturalne są tu napięcia i konflikty [16]. Lokalność staje się potencjałem charakteryzowanym przez: dynamikę, procesualność, pluralizm, hybrydowość, wyjątkowość i ambiwalencje [16]. Zaprezentowane interpretacje daleko odchodzą od wizji statycznej, samoregulującej się, funkcjonalnej małej ojczyzny ograniczonej w ramach terytorialnych.

Należy mieć również w pamięci głos Richarda Floridy, który w zaskakujący sposób broni ciągłości terytorialnej społeczności lokalnych, uznając ścisły związek relacji społecznych z fizycznym miejscem [13]. Zaskakującym jest również fakt, iż aktualnie więcej dyskusji dotyczących społeczności lokalnych można odnaleźć w obszarach etnologii, urbanistyki, geografii społecznej czy ekonomii, niż socjologii.

Bazując na pojęciu społeczności lokalnej warto zastanowić się jak można wpisać w nią obcość.

³ Szerzej można zapoznać się z polemiką na temat schyłku społeczności lokalnych oraz ich oderwania od terytorialności m.in.: D. Harvey, *The condition of Postmodernity*, Blackwell, Cambridge 1989; A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008; Z. Bauman, *Płynność nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2006; U. Beck, *Społeczeństwo światowego ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012; M. Castells, *Społeczeństwo sieciowe*, PWN, Warszawa 2013; jak również zebrane w opracowaniu W. Goszczyński, W. Kniec, H. Czachowski, *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*, MET, Toruń 2015.

Joanna Kurczewska, w artykule dotyczącym ideologii lokalności wyróżnia cechy ekskluzywności ideologicznej:

- generalizujące ujęcie odrębności regionalnych i lokalnych (zasady etniczne, historyczne);
- obrona społeczności przed rozszerzeniem terytorialnym i ekonomicznym społeczności sąsiedzkich lub instytucji władzy lokalnej;
- podkreślanie znaczenia cywilizacyjnego swoich ziem;
- zachowanie istniejącej stagnacji społeczności [31].

Warto również dołączyć słowa Iwony Oliwińskiej i Alberta Jawłowskiego dotyczące zapotrzebowania na bezpieczeństwo rozumiane lokalnie. W globalizującym się świecie wzrasta popyt na poczucie zaufania wybijające z odrębności, lokalnej tożsamości, ukierunkowania na przeszłość. Poszukiwane stają się poczucia: stałości, spójności, odrębności [40].

Są to jedynie wyimki najbardziej charakterystycznych i znaczących typów zachowań. We wcześniejszych badaniach Eva Nowicka pisze, iż społeczeństwo polskie od ponad dwóch pokoleń wykazuje jednolitość pod względem cech kluczowych dla wyznaczania granic między *swoimi* i *obcymi*. Stanowi przez to klasyczny przykład społeczeństwa zamkniętego, ksenofobicznego, operującego uprzedzeniami i stereotypami obarczonych narodową i wyznaniową megalomanią [37]. Cechy te są dość rozpowszechnione w społeczeństwie polskim, szczególnie w utrwalonych kulturowo społecznościach lokalnych. Dobitne potwierdzenie omawianych elementów zaprezentował swego czasu ksiądz Władysław Piwowarczyk wymieniając konstytutywne cechy modelu tradycyjnej religijności polskiej: nacjonalizm wyznaniowy, społeczno-narodowy charakter kultu religijnego, mały związek między religią a życiem codziennym, naiwny sensualizm z domieszką magicznego rytualizmu, potrzeba statusu społecznego, magiczny rytualizm zespolony z tradycjonalizmem, silne poczucie więzi z kapłanem [43]. Wszystkie wymienione elementy stanowią integralny, utrwalony historycznie grunt polskiej lokalności. Należy poważnie rozważyć przenoszenie w ten kontekst społeczny jakiegokolwiek obcości. Łatwo z jednej strony dostrzec korzyści indywidualnego bezpieczeństwa przebywania w swojej kulturowej fortecy, z drugiej bardzo niebezpieczną tendencję zamknięcia. W kontraście do ewentualnego dzielenia się swoją przestrzenią (geograficzną jak i kulturową) ze społecznością uchodźców, tak pojmowana ekskluzywność może być poważną barierą integracji.

3. Percepcja bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych

W omawianym kontekście należy zastanowić się nad pojęciem i uwarunkowaniami bezpieczeństwa lokalnego – wyróżnione w kategoriach przestrzennych bezpieczeństwa. Można je określić jako stan spokoju i zdolności do neutralizowania zagrożeń, które pojawiają się na ograniczonej przestrzeni (wielopłaszczyznowa ograniczoność przestrzenna jest przypisana do społeczności lokalnej) [11]. Doświadczenie bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym wyraża się m.in. w uczestnictwie we wspólnocie z wiarą, że nie stanie się nic czemu nie można

zaradzić, wiarą w przewidywalność i przygotowanie. Wytwarzanie przekonania, iż to co dzieje się z nami (wspólnotą lokalną), zależy od nas i jest efektem naszej pracy [10]. Narzucając zewnętrznie rozwiązania bez konsultacji, wytworzenia poczucia panowania nad sytuacją, z łatwością dochodzimy do konfliktu emocjonalnego i apriorycznego negowania zmian zewnętrznych. Przekraczając „rubikon” migracji (nasylenia *obcymi*), łatwo nie tylko trwale osłabić zdolności społeczności lokalnej do neutralizacji zagrożeń w jej ograniczonej przestrzeni geograficznej i kulturowej. Jak również trwale uszkodzić mechanizmy kontroli społecznej i ostatecznie rozbić całą społeczność. Należy liczyć się z faktem, iż zintegrowana społeczność nie odda swojej przestrzeni bez walki. Adam Lisowski, Krzysztof Dziurzyński i Andrzej Sawicki [10] wykreowali (niezależnie od siebie) kafeterie zaspokojenia potrzeb lokalnych stanowiących podstawę poczucia bezpieczeństwa. Poniżej zaprezentowane zostaną w kompilacji ukazującej potencjalne zagrożenie w konfrontacji z nagłą falą migracji – tabela 2.

Tabela 2. Prognozowane zmiany w odczuwaniu zabezpieczenia potrzeb społeczności lokalnej, w konfrontacji z nagłą migracją

Table 2. Projected changes in perceiving the security of the needs of the local community, in confrontation with sudden migration

zagrożone	wzmocnione	bez wpływu
<ul style="list-style-type: none"> • stabilność sytuacji życiowej i możliwość jej przewidzenia, • bezpieczeństwo osobiste, publiczne, • umiejętność unikania zagrożeń, • zapewnienie porządku publicznego, • odczuwanie w przestrzeni społecznej sprawiedliwości, ładu i porządku, • dbałość o lokalny rynek pracy, • posiadanie planów i perspektyw życiowych, • odczuwanie sensu własnej egzystencji, • materialne podstawy egzystencji, • dostęp do świadczeń pomocy społecznej, • odczuwanie wsparcia pomocy, • odczuwanie sukcesów. 	<ul style="list-style-type: none"> • umiejętność identyfikacji zagrożeń (z tendencją do stygmatyzacji), • odczuwanie uznania, akceptacji (szczególnie w tendencji ksenofobicznej), • przynależność do grupy znaczącej (z tendencją do hermetyzacji grupy własnej), • bliskie relacje i silne więzy z bliskimi (z tendencją do hermetyzacji grupy własnej). 	<ul style="list-style-type: none"> • dostęp do instytucji oświatowych i edukacyjnych, • dostęp do sieci handlowych i usługowych, • dostęp do usług medycznych, • dostępność szlaków komunikacyjnych, • dostępność sieci łączności i przepływu informacji.

Opracowanie własne na podstawie analiz [Own research based on]: K. Dziurzyński, A. Sawicki, Doświadczenie bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym, [w:] Bezpieczeństwo w środowisku lokalnym, (red.) Włodzimierz Fabler, Arte, Warszawa 2009, s. 8-9; A. Lisowski, Diagnozowanie potrzeb i realizacja globalnej polityki, [w:] Polityka społeczna globalna i lokalna, (red) Adam Kurzynowski, SGH, Warszawa 1999, s. 114.

Należy zaznaczyć, iż proponowany podział stanowi autorski projekt. Powinien być jako taki poddany weryfikacji w środowisku lokalnym, w kontekście odczuć mieszkańców. Szczególną uwagę należy zwrócić na elementy potencjalnie wzmocnione. Właśnie w tej kategorii można się spodziewać gruntu do rozwoju ksenofobii, negatywnej stygmatyzacji, hermetyzacji społeczności i wzrostu tendencji do emocjonalnej natury konfliktu. Pewnym wyjściem z sytuacji może być niedopuszczanie do koncentracji terytorialnej problemów. Błędem jest, w omawianym kontekście, tworzenie obozów dla uchodźców z wyraźną stygmatyzacją społeczną. Skuteczniejszym sposobem obniżenia poczucia lokalnego zagrożenia jest rozpraszanie skupisk uchodźców na wiele społeczności, co kreuje poczucie „panowania nad sytuacją” w percepcji społeczności lokalnej. Szybki napływ *uchodźców syryjskich* do dowolnej społeczności lokalnej, z dużym prawdopodobieństwem zaburzy wszystkie elementy konstytutywne, wymienione wcześniej, takiej społeczności: radykalnie rozszerzając liczbę uczestników społeczności zaburza utrzymanie kontaktów bezpośrednich, utrudni bezpośrednią kontrolę społeczną, zmuszając społeczność do reakcji obronnej polegającej na radykalizacji tej kontroli, zagrożone zostanie wewnętrzne (ekskluzywne) przekazywanie tradycji poprzez wprowadzanie kultury obcej, osiąganie wspólnoty celów i środków ulegnie zaburzeniu poprzez wprowadzenie nowych i społecznie nieporządných celów (często bez środków na ich realizację). Radykalnie zachwiana zostanie (w odczuciu wspólnoty, nie koniecznie obiektywnie) swoboda rytmu życia codziennego, wspólnota zostanie przymuszona do dzielenia się *swoją* oprawą instytucjonalną, swoimi zasobami, co zaburzy egzystencjalny komfort na poziomie kulturowej autarkii, radykalizacji ulegnie podziela na *swoich* i *obcych* (co było już sygnalizowane wcześniej). Ostatecznie, jeśli sytuacja stanie się przewlekła, a wspólnota ulegnie ostracyzmowi (zmniejszy się atrakcyjność społeczności, szczególnie w kontraście dotychczasowych społeczności konkurencyjnych), może nastąpić odejście od indywidualnej identyfikacji ze społecznością lokalną i jej kulturą, a w konsekwencji proces anomii. Jednym z mechanizmów obronnych może być radykalna mitologizacja historii danego miejsca, tradycji tworząc mit *złotego wieku* sprzed przybycia *obcych*. Z tak wykreowanej deprywacji są już tylko dwa wyjścia: porzucenie społeczności, lub wykreowanie silnie negatywnego wizerunku obcego i radykalna próba pozbycia się zagrożenia. Sytuacja doprowadzi do wzrostu postaw radykalnych i co gorsza szerokiego poparcia dla radykalizmu, polaryzacji społecznej, nie można również liczyć, iż wspólnota zechce dopuścić *obcych* do jakichkolwiek aspektów fundamentalnych dla swojej lokalności. Potwierdzenia nie trzeba daleko szukać, wiek XX przez obie wojny, konflikt bałkański, wymieniając tylko kluczowe wydarzenia, obfitował w dostateczną liczbę przykładów konfliktu *swoi – obcy*. Pamiętajmy, że istnienie *obcego*, mitologizacja zagrożenia stwarza dużą okazję do politycznego i społecznego zaistnienia, jednostką pozbawionym takiej szansy w sytuacji spokojnego, stabilnego trwania społeczności lokalnych. Im również będzie zależeć na dalszym trwaniu zagrożenia i przesunięciu konfliktu w obszar emocjonalny, gdzie nie można już podejmować racjonalnej argumentacji. Z takiej krawędzi modelu wszechmocy propagandy, demagogicznych przywód-

ców bardzo trudno wyjść bez strat. Jak zauważył Ireneusz Jeziorski mitologizacja *obcego* zaczyna podlegać idealizacji w trzech wymiarach: postępującej deformacji i deprecjacji obrazu obcego, rozciągnięciu sądów na całą grupę, idealizacji historycznej, wytwarzającej *wrogów obowiązkowych* i mity *wiekowych krzywd* [28]. Bardzo często łączone jest to z mitologizacją, wspomnianego wcześniej, *złotego wieku* przed pojawieniem się obcych. Jeśli zostanie połączone z osobami znaczącymi w społeczności, przodkami, zaprzeczanie takiemu mitowi prowadzi w prostej linii do społecznej deprecjacji przodków – na próbę takiej *zniewagi* społeczność może odpowiedzieć tylko obroną. Jak podkreślał Paweł Nowak, dzięki istnieniu *obcych* (innych) ludzie czytelnie i jasno widzą cechy *swojego*. Pojawienie się obcości, powoduje pojawienie się kontrpunktu dla własnych kodów kulturowych, ich radykalizację motywowaną strachem przed ruiną dotychczasowego świata. Wprowadzenie obcego prowokuje podział na kulturę (swoich) i nie kulturę (obcych) [36], dalej prowokuje do podziału na przedstawicieli kultury (ludzi) i tych innych „nie ludzi”. Jeśli połączymy powyższe z, od lat utrzymującym się w Polsce, niskim poziomem zaufania społecznego [por. 57], pojawia się solidny fundament do zagrożenia lokalnego. Odpowiedzią na tak odczuwaną depriację może być wzrost ksenofobii i akceptacja retoryki demagogicznej. Niski poziom zaufania społecznego oraz aktywności społecznej są dotkliwymi bolączkami społecznymi polskiej prowincji jak i ogólnie społeczności lokalnych. Jedną z przyczyn upatruje się w historii, konkretnie spuścizny minionego ustroju (choć można pokusić się o głębsze korzenie, sięgające okresu zaborowego), którego efektem jest wysoki poziom nieufności, postrzeganie instytucji władzy jako siły wrogiej (nie darzonej zaufaniem, narzucanie rozwiązań migracyjnych nie poprawi tej sytuacji), wykorzenienie z tradycji wzorów obywatelskich, zaszczepienie postawy roszczeniowej, skompromitowanie inicjatyw obywatelskich [51]. Przy takiej spuściznie bardzo trudno będzie budować postawy otwartości, akceptacji wielokulturowości czy choćby ciekawości nią, szczególnie przy procedurze narzucającej zmiany. Najtrudniejszymi są bariery na poziomie świadomości, gdzie dominują: deficyt zaufania społecznego⁴, brak poczucia wpływu na sytuację (zagrożenie wykreowania takiego poczucia zostało już omówione), brak wiary w skuteczność działań obywatelskich. Potęguje to rozpowszechniony konsumpcjonizm, indywidualizm, silne zorientowanie na sukces indywidualny. Utrudnieniem jest również niedobór klasy średniej, ubóstwo, długotrwałe bezrobocie, poczucie wykluczenia.⁵ Obraz polskiej społeczności lokalnej nie jawi się modelowo w odniesieniu do klasycznych definicji tego typu struktur. Stanowi natomiast idealną pożywkę dla postaw skrajnych, nietolerancyjnych i ksenofobicznych. Warto również w tym kontekście przeanalizować podstawowe dane dotyczące poczucie bezpieczeństwa, postaw wobec imigrantów. W przeważającej części społeczeństwa Polacy uznają kraj za bezpieczny: „oceny stanu bezpieczeństwa w Polsce od blisko dekady utrzymują się na wysokim poziomie. W tym roku okazały się wyjątkowo dobre, najlepsze odkąd prowadzimy pomiar. Zdecydowana większość badanych (80%)

⁴ Potwierdzają to również badania *European Social Survey* od 2011 roku.

⁵ Także, s. 51-53.

uważa Polskę za kraj, w którym żyje się bezpiecznie. Przeciwnie zdanie w tej kwestii ma obecnie tylko 16% ankietowanych (...) na bardzo wysokim poziomie kształtuje się również odsetek osób deklarujących poczucie bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania. Aż 95% ankietowanych ocenia, że mieszka w miejscu spokojnym i bezpiecznym” [7]. Można przypuszczać, iż Polacy nie tylko czują się bezpieczniej lecz również doceniają swoje bezpieczeństwo jako wartość – szczególnie jeśli pod uwagę weźmie się stosunek do uchodźców. Również według badań CBOS-u pomysł przyjęcia przez Polskę imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu popiera zaledwie 22% badanych, tylko 4% popiera ten postulat w sposób zdecydowany. Jednocześnie 74% badanych sprzeciwia się przyjmowaniu przez nasz kraj uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki, przybywających do krajów UE. Najczęściej za przyjmowaniem uchodźców opowiadają się mieszkańcy największych miast (39%), posiadający wyższe wykształcenie (33%), badani o najwyższych dochodach per capita (29%) – z dużym prawdopodobieństwem nie są to członkowie opisywanych społeczności lokalnych [8]. Wśród przyczyn negatywnego stanowiska wobec uchodźców wymieniano: odmienności kulturowe i religijne, agresywność wobec kobiet, potencjalne epidemie chorób, aspołeczne zachowania. Wspomniane postawy, szczególnie w społecznościach lokalnych, mocno zradycalizowały się po zamachach terrorystycznych w Paryżu [49]. W tym kontekście warto również przytoczyć dane obrazujące sytuację szerszą, europejską. Jak podaje Alerto Nardelli w numerze dziennika *Guargian* nr 11 grudnia 2015 r., „prawie 40% Europejczyków wskazuje na imigrację jako najbardziej niepokojący problem, przed jakim stoi UE. Jeszcze rok temu taką odpowiedź podawało mniej niż 25% respondentów [2]. Eskalacja strachu wysuwa omawianą problematykę na pierwsze miejsca dostrzeganych społecznie problemów. Uchodźcy uciekający przed okrucieństwem wojny lub barbarzyństwem, na jakie skazuje życie w głodzie i bez perspektyw, od zarania nowoczesności pukali do cudzych drzwi. Z punktu widzenia tych, którzy stoją po drugiej stronie, przybysze byli zawsze obcymi. Budzą niepokój z powodu swojej „obcości”, która klasyfikuje ich jako nieprzewidywalnych – uosabiających upadek porządku. Prócz tego imigranci przynoszą złe nowiny z innych części świata, informują nas i ciągle przypominają nam o tym, o czym szczerze wolelibyśmy zapomnieć, że nasza własna pozycja jest słaba, i że nasz, zdobyty ciężką pracą, dobrobyt jest kruchy. Nie chcemy również pamiętać, iż nasz „nowoczesny sposób życia” tworzy grupy „ludzi zbędnych” (lokalnie nieużytecznych, nadmiarowych i bez szans na zatrudnienie ze względu na postępowość gospodarczą, lub lokalnie nieakceptowanych). Dodatkowo ponosimy obecnie konsekwencje głębokiej i beznadziejnej destabilizacji Bliskiego Wschodu (jak i Afryki), która jest efektem chybionych, krótkowzrocznych działań politycznych i interwencji militarnych podejmowanych przez siły Zachodu [2]. Na tak zasianym gruncie nie można się spodziewać aprobaty dla inności – często już startowo definiowanej jako obcość. Szczególnie gdy gościnność i tolerancja zostaną narzucone odgórnie, co tylko wzmocni (i tak skandalicznie niski) brak zaufania społecznego i zradycalizuje poglądy. Jak podają Ireneusz Dziubek i Czesław Glinkowski, w wymiarze ogólnym towarzyszy

temu wzrastająca świadomość nowych jakościowo zagrożeń, przekonanie o utracie kontroli nad przebiegiem globalnych procesów (szczególnie dotkliwe dla społeczności lokalnych) [15].

4. Czy można uniknąć „zderzenia”?

Z nakreślonego scenariusza zdarzeń wylania się ostrzegawczo-katastroficzna wizja zderzenia kultur (*Clash Civilization*). Czy można temu zaradzić? Najlepszym sposobem jest niedopuszczenie do omawianej konfrontacji. Jednak nie stanowi rozwiązania zadawalającego, przypomina raczej sytuacje unikania dentysty ze strachu przed bólem leczenia zęba. W momencie nieuchronności konfrontacji zawsze należy liczyć się z kosztami. Istnieją jednak przynajmniej dwa wyjścia. Pierwsze (siłowe) polega na rozbiciu społeczności lokalnej. Jednak wtedy dopuszczamy się wręcz zamachu na lokalne kapitały, kulturę, społeczność. Bezwrotnie zatraceniu ulegają cenne zasoby. Radykalnie spada również poziom społecznego zaufania i poparcia, nie tylko w danej społeczności (co oczywiste) ale w szerszej strukturze społecznej. Na to rozwiązanie nie można sobie rozsądnie pozwolić w systemie demokratycznym. Drugie rozwiązanie (konsultacyjne) związane jest z poszanowaniem specyfiki lokalnej i przygotowaniem społeczności na *obcych*, jak i *obcych* na wspólnotę. W formie dialogu społecznego, konsultacji społecznych należy skonfrontować lęki i stereotypy. Wyraziste w tym kontekście są słowa Ryszarda Kapuścińskiego „kiedy zastanawiałem się nad swoimi długo już trwającymi podróżami po świecie, wydaje się że najbardziej niepokojącym problemem były tyle granice i fronty, trudy i zagrożenia, ile wielokroć odżywiająca niepewność o rodzaj, jakość i przebieg spotkań z Innymi” [29]. Tę jakość i przebieg należy najpierw starannie przygotować i to po obu stronach, inaczej pojawi się strach karmiący się stereotypami. Wśród Maorysów (i nie tylko tam) jest taki zwyczaj, iż obcy zanim wejdzie do wioski czeka na jej granicach, obie strony się przygotowują. Ten czas jest niezbędny do wzajemnej koegzystencji. W procesie przygotowawczym należy akcentować podobieństwa, niwelować różnice (jednak nie poprzez zaprzeczanie), zaciekawic inną kulturą. Szczególnie ważnym jest dawanie (wspomnianego wcześniej) poczucia kontroli nad sytuacją – społeczność lokalna nie toleruje gwałtownych, narzuconych i nieprzewidywalnych zmian. Intencja wprowadzanych zmian nie ma w tym przypadku znaczenia, opór rozgrywa się w sferze emocjonalnej. Rozwiązanie drugie jest, w dłuższej perspektywie, korzystniejsze dla wszystkich stron, jednak wymaga od władz dużej wiedzy, odwagi do konfrontacji i sporego zapasu czasowego dla działań wyprzedzających. Posiłkując się założeniami konsultacji

społecznych⁶, których celem powinno być kształtowanie poczucia bezpieczeństwa, porozumienia, wiedzy poprzez informacje, partycypacji społecznej, identyfikacji, kreatywności, należy przyjąć przynajmniej dwunastomiesięczny zapas czasowy [23].

Dużym błędem jest kreacja konfliktu i przekonanie o własnej kontroli nad konfliktem. Biorąc pod uwagę liczbę zmiennych występujących w strukturze społecznej, jak i potencjalnie w jej otoczeniu, przekonanie takie świadczy o dużej ignorancji, zadufaniu i braku szacunku dla lokalnej społeczności. Zasadniczo niczym nie różni się od pierwszego rozwiązania siłowego, a konsekwencje zostały już opisane wcześniej. Błędem jest również, idąc za ciosem, kreowanie własnej opozycji do lokalnych oponentów, w nadziei na jej kontrolę. W interesie opozycji, wyrosłej na konflikcie, będzie utrzymanie życiodajnego dla niej politycznie stanu konfliktu – przykłady można mnożyć z czasów kolonialnych (choćby manipulacje brytyjskie i współczesne amerykańskie na bliskim wschodzie). Należy raczej zadbać, m.in. poprzez konsultacje społeczne, o przekonanie lokalnych elit. Akcenty i przygotowanie merytoryczne należy zogniskować wokół gwarancji: zmiana nie wpłynie znacząco na funkcjonowanie społeczności, stopniowego wprowadzania zmiany, utrzymania przez pośledniość kontroli nad procesem, korzystności zmiany. Choć ostatni gwarant wymaga dużej ostrożności i wstępnego audytu, gdyż szybko prowokuje postawy roszczeniowe.

⁶ Szersze informacje na temat konsultacji społecznych można odnaleźć min. w publikacjach: *Przeprowadzanie konsultacji społecznych w samorządzie*, (red.) Z. Zychowicz, Instytut Rozwoju Regionalnego, Szczecin 2011; *Investycje infrastrukturalne. Komunikacja społeczna i rozwiązywanie konfliktów*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008; *Jak projektować i prowadzić działania informacyjno-konsultacyjne na obszarach chronionych?*, (red.) M. Grodzioska-Jurczak, M. Tarabula-Fiertak, Instytut Nauk o Środowisku, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2010; Siedem Zasad Konsultacji to część Kodeksu Konsultacji opracowanego przez ekspertów społecznych i przedstawicieli administracji podczas warsztatu Kongresu Wolności w Internecie. Siedem Zasad Konsultacji zostało zarekomendowane w programie Lepsze regulacje 2015, jako dokument zalecany do stosowania w ministerstwach do czasu wypracowania w administracji jednolitych Wytycznych do Oceny Skutków Regulacji i Zasad Konsultacji przeprowadzanych podczas przygotowywania dokumentów rządowych (wtedy Siedem Zasad Konsultacji stanie się częścią tego dokumentu). Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wprowadziło już Siedem Zasad Konsultacji w Zarządzeniu Ministra. Treść pełnego Kodeksu dostępna jest na stronie: <https://mac.gov.pl/wp-content/uploads/2013/03Kodeks-Konsultacji.pdf>, 06.06.2015; M. Pyka, Poradnik Dobrych Praktyk Konsultacji Społecznych, Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, Warszawa 2011; oraz akty prawne Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 5 marca 1990r.; Europejska Karta Samorządu Lokalnego, uchwalona przez Stałą Konferencję Gmin i Regionów Rady Europy w dniu 15 października 1985 r. (ratyfikowana przez Polskę w dniu 26 kwietnia 1993 r.); Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.; Ustawa o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998r.; Ustawa o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998r.; Konwencja o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzona w Aarhus dnia 25 czerwca 1998 r. (stopniowo uszczegółowiona oraz rozszerzona na inne sfery życia publicznego na podstawie m.in. Białej Księgi European Governance opublikowanej przez Komisję Europejską w dniu 25 lipca 2001 r., Dyrektywy 2003/35/WE przewidującej udział społeczeństwa w odniesieniu do sporządzania niektórych planów i programów w zakresie ochrony środowiska oraz zmieniająca w odniesieniu do udziału społeczeństwa i dostępu do wymiaru sprawiedliwości dyrektywy Rady 85/337/EWG i 96/61/WE przyjętej przez Parlament Europejski i Radę UE w dniu 26 maja 2003 r. oraz Rozporządzenia (WE) nr 1367/2006 w sprawie zastosowania postanowień Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, do instytucji i organów Wspólnoty, wydanej przez Parlament Europejski i Radę UE w dniu 6 września 2006 r.); Ustawa Prawo o ochronie środowiska z dnia 27 kwietnia 2001 r.; Ustawa o dostępie do informacji publicznej z dnia 06 września 2001 r.; Komunikat Komisji Europejskiej „Dążąc do umocnienia kultury konsultacji i dialogu” z dnia 11 grudnia 2002 r.; Ustawa Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi z dnia 30 sierpnia 2002 r.; Ustawy o planowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003r.; Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r.; Ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r.; Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r.; Ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju z dnia 6 grudnia 2006 r.; Ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko z dnia 3 października 2008 r.

Najgorszym z możliwych rozwiązań byłoby siłowe (wariant pierwszy) z kreacją odizolowanych enklaw *uchodźców*. Gwarantuje to długi konflikt, utrwalenie się zmitologizowanych stereotypów, które jeszcze długo po ustaniu przyczyny, będą trwałe w społecznej świadomości. Ugruntuje to podziały i zaprzepaści możliwość dialogu w przyszłości. Podstawą powinny być zatem wyprzedzające konsultacje, dialog, informacja, zanim społeczność lokalna wytworzy własny obraz świat.

Literatura

- [1] Bauman Z.: *Płynność nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2006.
- [2] Bauman Z.: *Obcy u naszych drzwi*, PWN, Warszawa 2016.
- [3] Beck U.: *Spółczesność światowego ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- [4] Baran T.: *Dehumanizacja w stosunkach międzyludzkich. Czy „obcy” to też człowiek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- [5] Bukraba-Rylska I.: *Socjologia wsi polskiej*, PWN, Warszawa 2008.
- [6] Castells M.: *Spółczesność sieciowa*, PWN, Warszawa 2013.
- [7] CEBOS, *Opinie o bezpieczeństwie i zagrożeniu przestępczością*, Komunikat z badań NR 61/2016.
- [8] CEBOS, *Aktualne problemy i wydarzenia*(323) w dniach 30 marca – 6 kwietnia 2017.
- [9] CEBOS, *Stosunek do przyjmowania Uchodźców*, Komunikat z badań nr 136/2016.
- [10] Dziurzyński K., Sawicki A.: *Doświadczenie bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym*, [w:] *Bezpieczeństwo w środowisku lokalnym*, (red.) Włodzimierz Fahler, Arte, Warszawa 2009.
- [11] Fahler W.: *Lokalny wymiar wewnętrznego bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo w środowisku lokalnym*, (red.) Włodzimierz Fahler, Arte, Warszawa 2009.
- [12] Fatyga B., Michalski R. (red.), *Kultura ludowa. Teorie-Praktyki-Polityki*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.
- [13] Florida R.: *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- [14] Giddens A.: *Konsekwencje nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- [15] Glinkowski C., Dziubek I. (red.), *Służyć i chronić. W trosce o społeczność lokalną*, Prace Naukowe Instytutu Zarządzania PWSZ w Kaliszu, Zeszyt naukowy nr 10, Kalisz 2007.
- [16] Goszczyński W., Kniec W., Czachowski H.: *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*, MET, Toruń 2015.
- [17] Gramlewicz M.: *Elementy socjologii*, AMR, Katowice 2004.
- [18] GUS file:///C:/Users/User/Downloads/monitoring_wynikow_prognozy_ludnosci_dla_2014r.pdf; <http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/rankingi>

- statystyczne/miasta-najmniejsze-pod-wzglem-liczby-ludnosci/ na dzień 25.02.2016.
- [19] Harvey D.: *The condition of Postmodernity*, Blackwell, Cambridge 1989.
- [20] Hoggart R.: *Oni i my*, [w:] G.Godlewski, L.Kolankiewicz, A.Mencwel, P.Rodak, *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- [21] Huntington S.P.: *Trzecia fala demokratyzacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- [22] Huntington S.P.: *Zderzenie cywilizacji*, WWL Muza, Warszawa 2007.
- [23] *Inwestycje infrastrukturalne. Komunikacja społeczna i rozwiązywanie konfliktów*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008.
- [24] *Jak projektować i prowadzić działania informacyjno-konsultacyjne na obszarach chronionych?*, (red.) M. Grodzioska-Jurczak, M. Tarabula-Fiertak, Instytut Nauk o Środowisku, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2010.
- [25] Jałowiecki B., Szczepański M.S.: *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*. Podręcznik Akademicki, WSZINS, Tychy 2002.
- [26] Jałowiecki B.: *Rozwój lokalny*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1989.
- [27] Jeziorski I.: *Struktura obcości*, [w:] *Socjologia. O wielości struktur i ich transformacji. Szkice i eseje socjologiczne*, (red.) Ewy Jurczyńskiej-McCluskey, Wydawnictwo ATH, Bielsko-Biała 2004.
- [28] Jeziorski I.: *Struktura obcości*, [w:] *Socjologia. O wielości struktur i ich transformacji. Szkice i eseje socjologiczne*, (red.) Ewy Jurczyńskiej-McCluskey, Wydawnictwo ATH, Bielsko-Biała 2004.
- [29] Kapuściński R.: *Ten inny*, Znak, Kraków 2006.
- [30] Klekotko M, Gorlach K.: *Miejsce, lokalność, globalizacja. Przyczynęk do problematyki socjologii wsi (i nie tylko) w społeczeństwie ponowoczesnym*, [w:] H. Podedworna, A. Pilichowski (red.), *Obszary wiejskie w Polsce: różnorodność i procesy różnicowania*, IFiS PAN, Warszawa 2011.
- [31] Kurczewska J.: *Robocze ideologie lokalności. Stare i nowe schematy*, [w:] *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, (red.) Joanna Kurczewska, IFiS PAN, Warszawa 2006.
- [32] Kurczewska J.: *Robocze ideologie lokalności. Stare i nowe schematy*, [w:] Joanna Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, IFiS PAN, Warszawa 2004.
- [33] Lewenstein B.: *Nowy paradygmat rozwoju układów lokalnych – w stronę obywatelskich wizji społeczności lokalnych*, [w:] Joanna Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności: różnorodność miejsc i czasu*, IFiS PAN, Warszawa 2006.
- [34] Lewenstein B.: *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999.
- [35] Lisowski A.: *Diagnozowanie potrzeb i realizacja globalnej polityki*, [w:] *Polityka społeczna globalna i lokalna*, (red.) Adam Kurzynowski, SGH, Warszawa 1999.

- [36] Nowak P.: *Swój – Obcy w językowym obrazie świata*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- [37] Nowicka E.: *Opozycja „swój” i „obcy” w badaniu współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] A. Sulek, M.S. Szczepański, (red.), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- [38] Nowicka E., Nawrocki J (red.), *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- [39] Nowicka E.: *Wprowadzenie. Inny jako obcy*, [w:] E. Nowicka, red., *Religia a obcość*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1991.
- [40] Oliwińska I.A., Jawłowski A. (red.), *Spoleczność lokalna w badaniach. Gmina Tolkmiecko*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- [41] Ossowski S.: *Organizacje przestrzeni i życia społecznego w przyszłych osiedlach*, Dzieła t. 3, PWN, Warszawa 1987.
- [42] Ossowski S.: *Urbanistyka i socjologia*, „Problemy”, 1945, nr 1.
- [43] Piwowarski W.: *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji. Studium socjologiczne*, Warszawa 1977.
- [44] *Przeprowadzanie konsultacji społecznych w samorządzie*, (red.) Zbigniew Zychowicz, Instytut Rozwoju Regionalnego, Szczecin 2011.
- [45] Pyka M.: *Poradnik Dobrych Praktyk Konsultacji Społecznych*, Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, Warszawa 2011.
- [46] Pyszczek G.: *Sąsiedztwo a lokalność. Wstęp do analizy teoretycznej*, [w:] *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsca i czasu*, (red.) Joanna Kurczewska, IFiS PAN, Warszawa 2006.
- [47] Simmel G.: *Obcy*, [w tegoż:] *Socjologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- [48] Szczepański M.S.: *Podróże po mniejszym niebie*, „Gazeta Uniwersytecka”, 2002, nr 4.
- [49] Szweda E.: *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Najbliżej człowieka*, DIFIN, Warszawa 2016.
- [50] Tarczyński A.: *Obcy. Perspektywa doświadczenia grupowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
- [51] Thlon M. (red.), *Budowanie kapitału społecznego do wykorzystania w procesach zarządzania rozwojem kierowanym przez społeczność lokalna*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warszawa 2015.
- [52] Toffler A.: *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
- [53] Waldenfels B.: *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- [54] Wieruszewska M.: *Spoleczność wiejska – podstawy samoorganizacji*, [w:] Maria Wieruszewska (red.), *Samoorganizacja w społecznościach wiejskich. Przejawy, struktury, zróżnicowania*, IRWiR PAN, Warszawa 2002.

- [55] Wirth L., *The scope and problems of the Community*, [w:] A.J.Reiss (red.), *Lois Wirth on Cities and Social Life*, University of Chicago Press, Chicago 1964.
- [56] Wolski A.: *Szanse i zagrożenia rozwoju społeczności lokalnych w warunkach funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych*, [w:] *Innowacyjne i społeczne oddziaływanie specjalnych stref ekonomicznych i klastrów w Polsce*, (red.) Mariusz Kolczyński, Waldemar Wojtasik, TIN, Katowice 2010.
- [57] *Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2015*, (red.) Paweł B. Sztabiński, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2016.
- [58] Zamojska E.: *Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym*, Studia Edukacyjne nr 28/2013, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2013.
- [59] *Zaufanie społeczne*. Komunikat z badań, CEBOS, 18/2016.
- [60] Znaniecki F.: *Studia nad antagonizmem do obcych*, [w:] Znaniecki F.Ł. *Współczesne narody*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- [61] Rolka M.: *Imiona Wielokulturowości*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010.